

Kochany Panu Skatunskiewicz

List pański pisany z Konstantynopola  
otrzymałem i czytałem z interesem  
szczegóły które dajesz o sobie.  
Je zaś prosiłaby Cię odpisując Donieś  
co o stronach naszych, list Cienj zaraz  
Komuniķatorem Panu Piłchowskiewicz  
z którym Cię znasz podobno a który  
najlepiej Cię zadowolnić może w  
rzeczach Cienjich.

Obiecał pisać do Ciebie dając Ci  
wiadomości o stronach naszych.  
mam nadzieję że tego dokonam.  
Ja w tej chwili bawię nad morzem  
w mieście Hlaŕg. Pan Piłchowski  
zaś jest w Łaryzi. mówię sobie  
nadomysł że mógł niezamiechad  
pisać do Pana jakbyś obiecał.  
Więsz zapisane że lenistwo w  
pisaniu jest u nas nadzwyczajne







In the name of the Father  
 Amen  
 I, the undersigned,  
 do hereby certify that  
 the within and foregoing  
 is a true and correct  
 copy of the original  
 as the same appears  
 from the records of  
 the Court of Sessions  
 at Glasgow, in Scotland.  
 Given under my hand  
 and the Seal of the  
 Court, this 10th day  
 of June, 1841.  
 James Clerk of the Court



arkuszy wada z której nam  
trudno będzie popracować.

Dziękuję Ci pnie bardzo żeś  
do mnie pisał.

Wspominasz żeś także pisał  
do mnie z Lyonu przed  
wyjściem. Listu Twojego

nigdy nie odebrałem i wyzna-  
żem sobie nie umiał wystro-  
mować nagle raptownego zjawie-  
nia Pami Hattaszkur  
zamiast Kucier.

Teraz mi donosisz, przy-  
najmniej tak wyrozumiewam  
z listu, żeś pisał do mnie.  
Mieć może zgadnąć co by  
stało z listem. To tylko  
pewna że mnie wcale nie  
doszedł.

Więc żeś pisał  
jakże tak że zatrudnił me



na wschodzie. Lepsze to jak  
nie. Turcy nam są przyjaźni;  
i rozumem głębokim z nami  
mądrze. Gromie sobie potępowali  
sobyt nasz między nami  
byłby może stokrć przyjemnie,  
myż tu w Europie, gdzie nas  
niecierpią i rozniają.

Revolucie ostatnie nie najłatwiej  
nas wykierowały: odpowiadając nam  
nędzą i prześladowaniem. Jżeli  
to wszystko nieżnie zmieszczy,  
wyznam że jesteśmy bardzo silni.  
To pewna że nie upadamy dotąd  
pod ciosami; ale i to pewna  
że te ciosy spłynęły na nas  
jak grad.

Jakieże to były potrzeby, by  
Kochany Panie Skarbieńce  
Złoty Cień, przegnałszy nas, tyle  
krajów zaprowadzić aż do Turcji.



Conrad Niedzwiedz







O Grecy! dobre piszesz: botry są  
i niewarci życia naradawego,  
do którego ~~do~~ nawet nie pocuwają.  
Z czego się po każe je niemożna  
dać życia naradawego ludzku,  
który go niema; i je kwestia  
życia naradawego między tymi i innymi;  
z tego kwestij ludzkiej, tej i takiej  
które ludzie sami mogą rozstrzy-  
gać. Sądzi to tylko mogą zniszczyć  
co zrobili sami; co baskie jest nie-  
zniszczalne: a życie naradawe jest  
nieśmiertelne brzych.

Piszę do mnie, addawaj listy  
swoje Panu Kościelskiemu.  
którym dom nasz koresponduje.  
a więc najtaniej; gdzie <sup>się</sup> też mogę  
pisać tego. - Mój adres w Paryżu  
Rue St Louis en l'île n: 2.

Sciam C. Kochany Panu  
i Panu, serdecznie i przyjaźnie  
Twoi  
Léonard Niedziński

inw. 22  
1281